

Prof. nadzw. dr hab. Zenon Weigt
Akademia Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi

Recenzja

pracy doktorskiej pani mgr Katarzyny Wędrychowicz
*Teoria i analiza języków specjalistycznych na przykładzie
języków specjalistycznych z dziedziny medycyny oraz zarządzania*
napisanej pod kierunkiem prof. dr. hab. Antoniego Dębskiego

Przedłożona do recenzji praca doktorska ma łączną objętość 215 stron, na co składają się: *Wstęp*; Rozdział 1. *Znaczenie procesów komunikacji w rozwoju społeczno-zawodowym*; Rozdział 2. *Komunikacja specjalistyczna jako determinant nauczania dorosłych*; Rozdział 3. *Ogólna charakterystyka specjalistycznych terminów w medycynie i zarządzaniu – Analiza porównawcza*; Rozdział 4. *Typologia narzędzi determinujących skuteczne nauczanie języków obcych*; Rozdział 5. *Charakterystyka wybranych podmiotów badawczych i metodologia badań empirycznych*; *Wnioski*; *Dyskusja*; *Skróty*, *Bibliografia*; *Spis tabel*; *Spis wykresów*; *Spis schematów*; *Aneksy*; *Streszczenia* (w języku polskim oraz angielskim).

Treść wstępu wypełnia wyłącznie opis poszczególnych rozdziałów, bez wyraźnie sprecyzowanego celu pracy i metody badawczej. Wzmianka o celu pracy znajduje się dopiero w omówieniu kończącego pracę rozdziału piątego: „Rozdział piąty ... zawiera: cel pracy, problemy, hipotezy, metody, techniki i narzędzia badawcze, etapy postępowania w procesie badawczym oraz opis i przedstawienie badanych podmiotów.” (s. 12). Takie umiejscowienie celu pracy, metody oraz hipotez wskazuje na to, że odnoszą się one wyłącznie do tej części pracy, co powoduje poważne zachwianie klasycznej struktury rozpraw doktorskich, bowiem zamieszczenie ich na wstępie pracy legitymuje dobrane podstawy teoretyczne pracy i daje czytelnikowi możliwość obserwowania procesu realizacji celu i jego końcowej weryfikacji. Ponowne wskazanie na cel pracy znajduje się w drugim akapicie opisu rozdziału piątego: „Celem rozprawy doktorskiej jest teoria i struktura języków specjalistycznych z dziedziny medycyny i zarządzania Natomiast podmiotem badań w pracy są studenci w przedziale wiekowym 19- 50 lat z Państwowej Wyższej Szkoły Techniczno-Ekonomicznej im. ks. Bronisława Markiewicza w Jarosławiu oraz Uniwersytetu Rzeszowskiego (ok. 500



respondentów).”¹ (s. 12), nie precyzuje celu i metody przedstawionego projektu badawczego, wręcz przeciwnie, komplikuje rozumienie celu badawczego w następującym stwierdzeniu: „Przedstawione w rozdziale zostaną również istotne problemy i hipotezy badawcze oraz rodzaje i charakterystyka wykorzystanych w pracy metod, technik oraz narzędzi, którymi posługiwano się w celu napisania pracy.” (s. 12), bowiem tu powyższe odnosi się do całej pracy.

Ponieważ praca nie zawiera rozdziału lub podrozdziału odnoszącego się do stanu badań nad językami specjalistycznymi (z uwzględnieniem medycyny i zarządzania) brak jest usytuowania niniejszego projektu w tym kontekście i odniesienia do wyników dotychczasowych badań.

Część teoretyczną pracy otwiera rozdział 1 omawiający znaczenie komunikacji w rozwoju społeczno-zawodowym. W oparciu o literaturę przedmiotu przedstawiono szereg definicji komunikacji z różnych perspektyw badawczych bez ich usystematyzowania, uwzględniających istotę procesu komunikacji, jej form i właściwości (tylko na zasadzie wyliczanki – podrozdział 1.1.2.). Nie znajdujemy jednak choć najmniejszej wzmianki (w pracy o charakterze językoznawczym) o podstawowych modelach komunikacji językowej K. Bühlera czy R. Jakobsona. W pracy językoznawczej zbędne jest, zdaniem recenzenta, wyjaśnianie sobie, czym jest język (s. 16, 17) i sięganie do definicji języka w podstawowych słownikach i encyklopediach po to, aby dojść do stwierdzenia na str. 17: „Język jest również (...) przedmiotem nauki zwanej Językoznawstwem i „jest rozumiany jako zespół środków, za pomocą których ludzie porozumiewają się ze sobą posługując się głosem lub pismem. Ów zespół środków bywa określony jako system znaków” (określenie to wiąże się z nazwiskiem językoznawcy genewskiego F.de Saussure’a)(...).” – z cytatem z Wielkiej Encyklopedii Powszechnej (1965). Następnie przedstawione zostały poziomy komunikacji na podstawie literatury przedmiotu głównie w kierunku komunikacji interpersonalnej oraz opisu znaczenia komunikacji w relacjach społecznych. Swoją uwagę Autorka skupia również na komunikacji niewerbalnej, umieszczając ją również w kontekście dydaktycznym, wskazując na zastosowanie jej w nauczaniu języków obcych dorosłych. Poza formami niewerbalnymi komunikacji Autorka klasyfikuje i prezentuje zwięzłe zachowania uczestników werbalnego aktu komunikacyjnego za Baumanem (1994) i mówi o: „typach indywidualności zachowań komunikacyjnych” (s. 24), podczas gdy Bauman i przywołana w przypisie nr 61 do następnego akapitu Urszula Żydek-Bednarczuk (2005) mówią o „typach wzorów

¹ Fragmenty cytowane z pracy przedstawione są w pisowni oryginalnej.

osobowych”. Do przypisu nr 61 i dalszego fragmentu tekstu na str. 24 powinien zostać włączony artykuł Iwony Korzeniewskiej (2010)², na którą wskazuje się również w przypisie nr 62. Po lekturze fragmentu opisu „spacerowicza” dokonanego na str. 25 przez Doktorantkę: „Ostatnim modelem nadawcy jest spacerowicz. Tworzy on teksty powierzchowne, epizodyczne. Natomiast to co istotne w tekście ukrywa bezpośrednio przed wzrokiem odbiorcy, skazany jest on na niewiedzę, odbiorca natomiast jest w stanie tylko za pomocą konotacji domyślić się sensów. Gracz, który jest nadawcą ma określony cel, zwraca uwagę na to co mówi i jak mówi, robi to ukrywając się tłum.”³, warto skonfrontować powyższe z tym, jak określa „spacerowicza” Bauman (1994: 21-36) oraz Korzeniewska (2010: 62-63). Doktorantki określa Trudno nie zgodzić się z Autorką co do tego, że język może być przyczyną zakłóceń procesu komunikacyjnego, ale nie można się zgodzić z tym, że podane przykłady w języku niemieckim w rozdziale 1.4.1. i odnoszące się do leksemów o podwójnym znaczeniu *Messe*, *Kette* czy *Station* (s. 30, 31) mogą być przyczyną braku komunikacji, bowiem ich znaczenia użyte w przykładowych zdaniach są łatwe do rozszyfrowania przez kontekst (znaczenie kontekstowe) i wsparte poza tym w zdaniu przez takie leksemy jak *Kirche*, *Buch*-, *Hals*, *Filiale*, *Zug*, nazwy stacji, *Krankenhaus*, o czym Autorka pisze wyżej: „Należy także zwrócić szczególną uwagę na podwójnie znaczenie słów w języku niemieckim, które możemy wywnioskować z kontekstu zdania [podkreślenie moje – ZW], co może stwarzać również problemy w prawidłowym zrozumieniu przekazanego nam komunikatu przez nadawcę. Dla zobrazowania powyższego zjawiska wybrano poniższe przykłady.” (s. 30). Zdania przykładowe zawierają, niestety, błędy językowe *Die Buchmesse finden ...*, *Basia trägt auf der Hals ...*, poza tym błąd w wyrazie *Hernstoff* na str. 31. Muszę wskazać również błędy w języku polskim *odnośnie co do* (s. 15) oraz *wyłanczania* (s. 23), które w pracy filologicznej nie mają prawa się znaleźć. Odnosi się to również do przytoczonej wypowiedzi w języku niemieckim V. Eismanna (2007) o przeszkodach w komunikacji; tekst niemiecki posiada bardzo dużą ilość literówek, błędy językowe i błędne tłumaczenia tytułów akapitów na język polski. Do treści wypowiedzi Eismanna Doktorantka nie odnosi się w żaden sposób. Przykładem nieodpowiedniości i bezcelowości cytowania niektórych definicji komunikacji do charakteru tej pracy, zaczerpniętych przez Doktorantkę z literatury przedmiotu jest fragment tekstu na str. 15: Doktorantka pisze: „Komunikacja ma miejsce

² Dostęp w internecie do pracy I. Korzeniewskiej przez URL: annales.umcs.lublin.pl/annales_filologia.php

³ Pisownia zgodna z oryginałem.



wtedy, gdy „dwoje lub więcej osób pragnie i jest w stanie spotkać się, czyniąc dostępną część swojej wyjątkowości, aspektów niemierzalnych, wyborów, refleksyjności i adresowalności, będąc jednocześnie świadomymi i reagując na część bytu osobowego partnera” [podkreślenie zastosowanego cytatu moje – ZW] (cytat zaczerpnięty z niezaznaczonego źródła (J. Stewart?). Nie ma żadnej wątpliwości, że pięciolinijkowy podrozdział 1.2.3. nie wnosi nic do doktoratu, poza tytułem podrozdziału i trzema zdaniami tekstu. Następna uwaga krytyczna dotyczy przypisów 63, 65, 67 i 68, w których Autorka jako źródło podaje pracę L. H. Habera (2011), redaktora tomu *Komunikowanie i zarządzanie w społeczeństwie informacyjny*, jednak autorem tekstu na podanych w przypisie stronach jest Andrzej Augustynek. Rozdział kończą informacyjnie przedstawione zagadnienia zakłóceń w komunikowaniu się (1.4.2.) bez jakiegokolwiek rozwinięcia bądź komentarza i podrozdział *Bariery w porozumiewaniu się w edukacji* (1.4.3.). Ten ostatni, mówiący o reakcjach wykładowców (przypis 93 informuje o opracowaniu go na podstawie Radwańskiej 2010. Znajdują się one również na stronie internetowej w pracy Drozd (2016) – zapis bibliograficzny w przypisie nr 94 – i odnoszą się do relacji nauczyciel - uczeń), mógłby być interesujący dla szkolnictwa akademickiego i gdyby Autorka, po przemyśleniu i analizie, dostosowała go całkowicie do realiów warunków akademickich, naukowo skomentowała. W takiej formie przejętej z oryginału z własnymi dopiskami, względnie wykreśleniami zdań z oryginału nie jest do przyjęcia. Zamieszczony cytat na wstępie podrozdziału o charakterze publicystycznym, bez odpowiedniego wprowadzenia, nie powinien stanowić tekstu głównego. Umieszczenie go w przypisie z wyjaśnieniem jego kontekstu gazetowego spełniłoby równie dobrze swoją rolę.

W podrozdziale 1.4.2. *Zakłócenia w komunikowaniu się* (s. 35) Doktorantka przedstawia jedynie informacyjnie, w formie wyliczenia, typy zakłóceń, przywołując w zdaniu wprowadzającym podrozdział pozycję bibliograficzną G. Łasiński, 2000, *Sztuka prezentacji*, Poznań (przypis nr 90). Celem zasięgnięcia informacji o sytuacji, w której mogą takie zakłócenia wystąpić i wyjaśnienia niezrozumiałego w pracy kontekstu semantycznego „zakłócania” przykładowo takich wyrazów i sformułowań użytych w wyliczeniu jak: *łękliwość, nieumiejętność natężenia słuchu, emblemat, nie jasna⁴ tematyka, huk czy zbyt duża liczba stron*, konieczne było skorzystanie z przywołanego źródła. Praca Gabriela Łasińskiego wskazana jest również u Magdaleny Marian (w internecie: *Komunikacja interpersonalna. Materiały dydaktyczne*. Wrocław 2009 - przypis nr 91 doktoratu), która zakłócenia w komunikacji przedstawia następująco:

⁴ Pisownia w pracy doktorskiej.



„Rozróżniamy następujące typy zakłóceń:

- zakłócenia psychologiczne – występują one u odbiorcy w układzie dekodującym. Spowodowane one są odmiennością przekonań odbiorcy, co blokuje dostęp kodowanych przez nadawcę treści do umysłu odbiorcy. Są to:

- negatywne nastawienie,
- nieśmiałość,
- brak zainteresowania problemem,
- zbyt duże zaangażowanie emocjonalne,
- lekceważenie słuchaczy,
- brak koncentracji,
- monotoność wypowiedzi,
- nieumiejętność słuchania,
- zmęczenie,

- zakłócenia semantyczne – spowodowane niezrozumieniem przez odbiorcę przekazywanych symboli (np. nieznaną znaczenia danych słów, bądź użycie ich w znaczeniu innym dla nadawcy i dla odbiorcy). Są to:

- zniekształcenie informacji,
- niezrozumiała tematyka,
- niezrozumiała terminologia czy język,

- zakłócenia fizyczne i środowiskowe:

- hałas,
- temperatura,
- miejsce,
- pora dnia,
- awaria np. sieci komputerowych,
- zbyt duża liczba uczestników,
- presja czasu.”

Sumując: Rozdział, który, jak by się wydawało, jest ważny dla Autorki pracy, nie zawiera końcowego komentarza do przedstawionych zagadnień procesu komunikacji, jedynie wskazówkę, w jaki sposób powinien zachować się wykładowca w stosunku do uczących się, „.... ponieważ każde słowo lub gest wykładowcy może być odebrany przez uczących się jako „atak” w kierunku jego osoby, co może być przyczyną demotywacji dla uczącego się”. (s. 38).

Komunikacja specjalistyczna staje się tematem nadrzędnym rozdziału 2-go. Wprowadza go krótkie zdefiniowanie pojęcia komunikacji specjalistycznej oraz model komunikacji specjalistycznej według J. Zajac (2013), a prezentacja pięciu „Determinantów komunikacji specjalistycznej” (Podrozdział 2.2.2.) w oparciu o pracę S. Gruczy ”Komunikacja specjalistyczna a idiokontekst ...” (2005) staje się asumptem do dokładniejszego określenia takich pojęć jak: język specjalistyczny, specjalista, wiedza specjalistyczna, tekst specjalistyczny oraz kontekst wewnętrzny i zewnętrzny. Kolejne, następujące po sobie

podrozdziały eksplikują w oparciu o dobraną literaturę przedmiotu (F. Grucza 2002, S. Grucza 2008, A. Szulc 1984, Drozd/Seibicke 1973 i wielu innych) poszczególne pojęcia. Uwaga krytyczna: Doktorantka umieszcza na str. 44 cytat odnoszący się do języków specjalistycznych: „języki specjalistyczne są określane jako środki komunikacji językowej niezbędne do przekazywania specjalistycznej informacji wśród specjalistów z tej samej dziedziny”, który mylnie przypisuje Pieńkosowi⁵ (2003: 262), bowiem wskazana definicja pochodzi z książki J. Sagera (et al.) (1980) *English Special Languages ...*, o czym informuje Pieńkos w przypisie nr 68, s. 262, z którego to artykułu cytuje.

Centralny podrozdział recenzowanego rozdziału (2.3.1.) odnosi się do antropocentrycznej teorii języków specjalistycznych, którą Autorka przedstawia głównie w oparciu o prace F. Gruczy oraz S. Gruczy. Wzajemne relacje między językiem ogólnym a językami specjalistycznymi stanowią treść następnego podrozdziału, rozwiniętego głównie o literaturę przedmiotu znanych autorów, np. Dickel (2007), Lukszyn (2005) i wspomnianych wyżej F. Grucza i S. Grucza, choć w końcowej części podrozdziału wprowadzona jest uwaga Kocourka (1982 – z mylnie zapisanym tytułem w przypisie 150, s. 55 lub 175, s. 60) o „interesującej” „metamorfozie” bez komentarza, czego ona dotyczy i dlaczego znajduje się w tej części pracy. Takie, jedynie napomykanie o problemie w tekście głównym nie prowadzi do żadnej korzyści naukowej w badaniu z powodu braku głębszej myśli. Dotyczy to również ostatniego akapitu omawianego podrozdziału.

Istotny dla eksploracji języków specjalistycznych podrozdział 2.3.3. jest przedstawieniem przez Autorkę licznych przykładów ich podziału. Te odnoszące się do już klasycznych ujęć, reprezentowanych np. przez Roelckego (2005) czy Hoffmanna (1985) - realizowane są na płaszczyźnie wertykalnej i horyzontalnej - zostały przedstawione zgodnie z literaturą przedmiotu i komentarze do nich są zrozumiałe. Inaczej jest, niestety, z Schematem 2. *Podział języków specjalistycznych ze względu na dziedzinę wiedzy* (s. 56), który ma za zadanie ilustrować podział języków specjalistycznych w oparciu o zawarte w tabelce prace wymienionych autorów. Pomijam nazwisko A. Dickel, które pojawiło się w pracy w określonym kontekście, ale podziały ks. Kamińskiego (?) i KBN-u (?) nie zostały w żadnym miejscu pracy wyjaśnione, choćby zdawkowo. Brak jest i w tym przypadku jakiegokolwiek komentarza. Kategoryzację języków specjalistycznych dopełnia zwięźle zredagowany podrozdział akcentujący podstawy antropocentrycznej teorii języków ludzkich dla ww.

⁵ Przypis nr 110.

kategoryzacji w oparciu o reprezentatywne prace S. Gruczy⁶, który koresponduje z podrozdziałem poświęconym tekstowi specjalistycznemu i jego roli w komunikacji specjalistycznej. Natomiast treść podrozdziału 2.6. *Kontekst wewnętrzny oraz zewnętrzny* z powodu zdawkowego przedstawienia (szczególnie kontekst zewnętrzny – trzy zdania) można by zamieścić opisowo w poprzedzających podrozdziałach lub rozbudować, nadając mu należne znaczenie. Zbędne jest definiowanie rzeczy absolutnie oczywistych, jak np. pojęcia kategoryzacja poprzez słownik M. Szymczaka (1988). Rozdział drugi zamyka charakterystyka pojęcia glottodydaktyka, w którym Doktorantka przedstawia szerzej rozwój tej dyscypliny, prezentując stanowiska jej prekursorów, z grona germanistów cytując Szulca (1997), F. Gruczę (2007), Pfeiffera (2001), Dębskiego (2010), S. Gruczę (2010) oraz wielu innych badaczy młodszego pokolenia. Modele glottodydaktyczne, wokół których prowadzona jest dyskusja, to modele stanowiące początki polskiej glottodydaktyki, odnoszące się do nauczania języków obcych, jak i te uwzględniające wielojęzyczność i wielokulturowość w dzisiejszej rzeczywistości edukacyjnej. Również i tutaj nie znajdujemy jakiegokolwiek podsumowania rozdziału.

Uwagi krytyczne: 1. Na str. 45 Doktorantka zamieszcza następujący fragment w tekście głównym: „Natomiast zdaniem D. Möhna „*Fachsprache ist das die Gesamtheit aller sprachlichen Mittel, die in einem fachlich begrenzten Kommunikationsbereich verwendet werden, um die Verständigung zwischen den in diesem Bereich tätigen Menschen zu gewährleisten*”. Do niniejszego cytatu dopięty jest przypis nr 116, który brzmi: ” D. Möhn, 1980, *Zum Fortgang der germanistischen Fachsprachenforschung in den 70er Jahren; Zeitschrift für Germanistische Linguistik*, 4 , s. 352-369.“ Jest to rażący błąd, ponieważ cytowana definicja jest w literaturze przedmiotu klasyczną definicją języka specjalistycznego autorstwa Lothara Hoffmanna z pracy *Kommunikationsmittel Fachsprache. Eine Einführung*. 2. Sformułowanie na str. 45: „Zdaniem G. Wahriga język specjalistyczny to „*Fachsprache mit Fachausdrücken eines Berufszweiges durchsetzte Sprache*” i w dopiętym przypisie nr 118 odnośnik do: „G. Wahrig, 1991, *Deutscheswörterbuch*, Bertelsmann Lexikon Verlag,, München, s. 450.“ W niniejszym sformułowaniu nie może chodzić o zdanie Gerharda Wahriga, lecz o zapis definicji w słowniku Wahriga. Podobne zapisy stosowane są w przypadku innych słowników, np. słownika Dudena. Poza tym nazwę wzmiankowanego słownika (*Deutscheswörterbuch*) pisze się rozdzielnie.

⁶ Koherecja jako jedno z kryteriów tekstowości, s. 67, przypis 202.



3. Wielokrotne przekręcanie nazwiska Jerzego Pieńkosa na A. Piękosia (str. 44), a w przypisie 110 na J. Piękosia może czytelnika irytować. Natomiast niewytłumaczalne jest podanie w bibliografii podwójnego błędnego zapisu tej samej pracy, jak następuje: „Pieńkoś J., 2003, Podstawy przekładoznawstwa od teorii do praktyki, Zakamycze, Kraków
Piękoś J., 2003, Podstawy przekładoznawstwa, Zakamycze, Kraków”
H.-R. Flucka (w pracy: H. R. Fuck lub H. F. Fuck), str. 9, 44, 81, 88 i inne,
lub:

Lipczuk R., 2000, Problem internacjonalizmów- ze szczególnym uwzględnieniem wyrazów międzynarodowych w prawie handlowym, (w:) B.Kielar (red.), Problemy komunikacji międzykulturowej, Lingwistyka, translatoryka, glottodydaktyka, Graf Punkt, Warszawa

Lipczuk R., 2000, Problem internacjonalizmów- ze szczególnym uwzględnieniem wyrazów międzynarodowych w prawie handlowym (w:) B. Kielar (red.); Problemy komunikacji międzynarodowej, Lingwistyka,translatoryka, glottodydaktyka, Graf Punkt, Warszawa.

Już na wstępie trzeciego rozdziału pracy *Ogólna charakterystyka specjalistycznych terminów w medycynie i zarządzaniu – analiza porównawcza*, powstaje wiele pytań odnośnie do struktury rozdziału i jego zawartości. Jego tytuł wywołuje zdziwienie w kontekście tytułu całej pracy, zapowiadającego teorię i analizę języków specjalistycznych z dziedziny medycyny i zarządzania, a tymczasem rozdział odnosi się jedynie do ogólnej charakterystyki ich specjalistycznych terminów. Autorka nie przedstawia żadnego wprowadzenia do rozdziału o terminologii w językach specjalistycznych, nie mówiąc już o tym, że czytelnik nie znajduje wyjaśnienia, dlaczego wybrane zostały dwa języki specjalistyczne odległych od siebie dziedzin, medycyny i zarządzania, do analizy porównawczej. Następnie, dlaczego wybrane zostały właśnie te terminy z obu języków (w reprezentacji skrótowców, pleonazmów, eponimów itp.), a nie inne, i również wyjaśnienia odnośnie do źródła zaczerpnięcia tych terminów. I tak, Autorka wybrała do celów porównawczych skrótowce, (których bazą wyrazową jest język angielski bądź język łaciński), krótko je zdefiniowała i wybrała dla nich przykłady z języka niemieckiego, nie przedstawiając paralelnie przykładów z języka polskiego, w efekcie czego czytelnik musi sam przyporządkowywać terminy do dziedziny. Interesujące było by otrzymać informację, czy np. niektóre przykłady skrótowców, typu CAH, RV czy CIM, używane są w polskich tekstach specjalistycznych w takiej formie jak w języku niemieckim i czy mają swoje polskie odpowiedniki. Tabela 3 *Przykłady skrótowców występujących w językach specjalistycznych z dziedziny zarządzania oraz medycyny* nie ma

racji bytu, bowiem powinny one znaleźć się w ilustrowaniu przykładów w tekście głównym. Więcej problemów sprawia lektura następnego zjawiska językowego, jakim jest pleonazm. Dotyczy to już wstępnej fazy definiowania pojęcia, bowiem zarówno dla tego rozdziału jak i dla pozostałych rozdziałów pracy powinna być stała zasada badawcza, że wychodzimy od definicji w słownikach specjalistycznych, językoznawczych, a następnie w wyniku braku takowych, opieramy się na definicjach w słownikach ogólnych. Autorka nie posługuje się na przykład powszechnie używanym przez badaczy słownikiem Hadumod Bußmann *Lexikon der Sprachwissenschaft*. 1. Auflage. Kröner, Stuttgart 1983, 4. Auflage 2008. Poza tym w przywoływanych definicjach w języku niemieckim pojawiają się w pracy błędy literowe i gramatyczne. Tak jest w przypadku tego podrozdziału: „weissem Schimmel, schwarzem Rappe” z Dudena (przypis 257 - oprócz tego zastosowanie w cytowaniu nowej pisowni ze słownika wydanego w 1989 roku!) oraz przypis 259 ponownie z przykładem z błędami „weissem Schwimmel, nackt und bloss”. Zaprezentowana Tabela 4 na str. 86 *Przykłady pleonazmów i tautologii występujących w językach specjalistycznych z dziedziny medycyny i zarządzania* odnosi się tylko do języka polskiego w obu dziedzinach (bez dokładnego ich zaszeregowania). Lista przykładów zaczerpnięta jest częściowo z adresu internetowego, podanego w przypisie 260, odnoszącego się do *Lekarskiego poradnika językowego*, w którym, jak łatwo zauważyć, znalazły się wyrażenia z języka ogólnego, np. *błędna pomyłka*, *aktywnie uczestniczyć*, *konsekwencje złe w skutkach*, a które zostały przez Doktorantkę umieszczone jako pleonazmy w języku specjalistycznym medycyny?, czy może zarządzania? Poza tym nie do przyjęcia jest tłumaczenie niektórych przykładów na język niemiecki, np. *czerniak złośliwy* – *furchtbares Melanom*, *nałóg alkoholizmu* – *Alkoholismussucht*, *wirusowe choroby zakaźne wieku dziecięcego* – *Viruskrankheiten der Kindheit* (oryginalna pisownia), *wzrost ciała* – *Steigerung des Körpers* (!) jak i pisownia polskiego czasownika *znaleźć* jako *znaleść* (s. 86). Poza tym brak jest podania źródła dokumentującego takie użycie przykładowych leksemów w języku niemieckim, nie wspominając już o podaniu informacji, kto je tłumaczył. Ta ostatnia uwaga odnosi się do całej pracy we fragmentach z cytatami w języku polskim, zaczerpniętymi z niemieckiej bibliografii, czy tłumaczką tekstu jest Doktorantka, czy cytat pochodzi z jeszcze innego źródła niż przywołanego w przypisie. W rozdziale brak jest przykładów pleonazmów i tautologii dla medycyny i zarządzania w języku niemieckim. Dalsze podrozdziały przedstawiają następne fenomeny analizowanych w pracy fenomenów językowych i dotyczą specjalistycznych grup językowych, metafor, metonimii, eponimów, związków frazeologicznych, zapożyczeń oraz internacjonalizmów. Autorka definiuje za każdym razem

omawianą kategorię i w oparciu o literaturę przedmiotu omawia na przykładach zaczerpniętych dowolnie z języka polskiego albo niemieckiego; w niektórych przykładach niemieckich zamieszcza tłumaczenia w języku polskim. Interesujące by było móc dowiedzieć się, jak Autorka komentuje zamieszczony przykład dla metafory *serca* lub *ucha* w przykładach niemieckich *Was ich nicht weiß, macht mich nicht heiß* (s. 92), *Der Krug geht so lange zum Brunnen, bis er bricht* (s. 93).

Również i tu napotykamy literówki bądź błędy językowe w przykładach z języka niemieckiego, dla przykładu wybiórczo: *blutunterlaufes Auge, vor Schmerzen winden* (s. 88), *Körpersteil, starkes Schmerzen* (s. 89), *Ahillesfelse, jemandem/was unter die Lupe nehmen* (s. 90), *etwas in dem Kopf holen* (s. 93), *das Gewinn* (s. 111), *der Kiefer* (sosna) i wiele innych.

Szczególnie niejasne określanie metafory poznawczej i retorycznej spowodowało konieczność sięgnięcia do tekstu oryginalnego, podanego przez Autorkę w przypisie dolnym. Fragment tekstu odnoszący się do eksplikacji metafory poznawczej i metaforycznej Doktorantka formułuje w następujący sposób:

„J. Ghyczy wyróżnia dwa rodzaje metafor: poznawczą oraz retoryczną²⁷⁵, natomiast E. Nęcka stosuje inne nazewnictwo określając metaforę jako trafną oraz nośną²⁷⁶. Metafora trafna to inaczej metafora upraszczająca. Celem metafory trafnej jest wyjaśnianie złożonej rzeczywistości w prosty sposób, wskazując jednocześnie proces powszechnie znany oraz zrozumiały, którego nurt jest podobny do wyjaśnianego zjawiska bądź procesu. Natomiast rolą metafory retorycznej jest podkreślanie głównych, ważnych cech obiektu lub procesu, oraz wzbogacanie go obrazem lub skojarzeniem. Egzemplifikacją może tutaj być: spekulative Blase- bańka spekulacyjna oraz senkender Preis- spadająca cena. Taka metafora wnosi nowe, bardziej zrozumiałe oraz trafne elementy wiedzy o obiekcie lub procesie²⁷⁷, jak również może spełniać funkcje modelu zawdzięczając to właściwie dobranym uproszczeniom²⁷⁸ (s. 94).

Zaczerpnięty fragment tekstu kończy przypisem nr 278, który odnosi do pozycji bibliograficznej: L. Panasiewicz, 2014, *Metaforyzowanie w zarządzaniu*, Acta Universitatis Lodzensis, Folia Oeconomica 4 (305), s. 90.

Wskazany autor, Leszek Panasiewicz, który nie umieścił w swoim tekście w przykładach wyrażen niemieckich, sformułował go następująco:

„J. Ghyczy wskazuje dwa podstawowe rodzaje metafor – retoryczną i poznawczą (Ghyczy 2008: 88), odpowiadającą zaproponowanemu przez Nęckę rozróżnieniu na metaforę trafną i nośną (Nęcka 1992: 88). Metafora trafna, to metafora upraszczająca. Jej celem jest wyjaśnienie złożonej rzeczywistości w prosty sposób, poprzez wskazanie procesu powszechnie znanego i zrozumiałego, którego przebieg jest w swej istocie podobny do wyjaśnianego procesu bądź zjawiska. Rolą metafory retorycznej jest z jednej strony podkreślanie głównych, znaczących cech obiektu czy też procesu, a także wzbogacanie jego opisu jasnym obrazem czy skojarzeniem. Przykładem może być „bańka spekulacyjna” czy też „spadająca cena”. Taka metafora może przynosić nowe, bardziej zrozumiałe i trafne elementy wiedzy o obiekcie lub procesie (Nęcka 1995: 79), może również, dzięki właściwie dobranym uproszczeniom, spełniać definicję modelu.” (s. 88).

Podobnie jest ze skrótowym wyjaśnieniem przez Autorkę zadań metafory itp., które formułuje to w następujący sposób:



„Do zadań metafory nośnej należy przede wszystkim wzbogacanie zasobu rozumienia opisywanego metaforą obiektu lub procesu. Metafora taka ma miejsce poprzez przeniesienie znaczeń oraz własności zjawiska bardziej złożonego na mniej złożone. Przykłady metafor poznawczych występują w poezji pełnej w zaskakujące porównania, które są trudne do zrozumienia. Umiejętność tworzenia oraz stosowania metafor w nauce przyczynia się zarówno do zwiększenia jasności oraz obrazowości wyjaśnień, jak i do odkrywania nowych obszarów badawczych²⁸⁰.” (s. 95).

Wskazany fragment kończy się przypisem nr 280, który odnosi do ww. autora na str. 90. Rozszerzona wersja jego tekstu brzmi:

„Zadaniem metafory poznawczej jest przede wszystkim wzbogacenie sposobu rozumienia opisywanego metaforą obiektu bądź procesu. Metafora taka powstaje poprzez przeniesienie znaczeń i własności zjawiska bardziej złożonego na zjawisko mniej złożone. Przykłady metafor poznawczych można znaleźć w poezji, pełnej zaskakujących porównań, trudnych do zrozumienia. [...] W ten sposób umiejętność tworzenia i stosowania metafor w nauce przyczynia się z jednej strony do zwiększenia jasności i obrazowości wyjaśnień, z drugiej zaś – do odkrycia nowych obszarów badawczych.” (s. 90).

Skrótową, miejscami niezrozumiałą, formę funkcji metaforyzowania, przedstawioną na str. 95, Doktorantka formułuje następującym tekstem:

„Metaforyzowanie spełnia następujące funkcje; ramującą, prezentacyjną, integracyjną oraz promocyjną. Dzięki funkcji ramującej można opanować złożoność rzeczywistości współczesnych organizacji. Punktem wyjścia w celu tworzenia procesu nowego produktu naukowego jest mentalny konstrukt, który stanowi złożony model badanego procesu lub zjawiska. Rolą metafory w funkcji prezentacyjnej natomiast jest kreowanie zrozumiałego obrazu koncepcji lub teorii. Skuteczna metafora w nauce czyni teorię bardziej zrozumiałą, a przez to zwiększa jej stopień oddziaływania na środowisko, np.: Organisationslernen- organizacyjne uczenie się, Wertkette- łańcuch wartości, Finanzflüssigkeit- płynność finansowa. Metafora prezentacyjna jest metaforą uproszczoną, krótką, zrozumiałą oraz trafną. Podstawowym celem metafory precyzyjnej jest zakomunikowanie podstawowej idei, która może służyć za podstawę dla dalszych studiów. Natomiast rola funkcji integracyjnej jest zrozumiała, gdy uświadomimy sobie, iż rzeczywistość organizacyjną opisuje się w wielu różnych teoriach używając różne terminy. Niezbędne tutaj staje się dysponowanie określonym osobistym wyobrażeniem organizacji, która pozwala zintegrować nowe teorie, pojęcia, wiedzę oraz doświadczenie w postaci własnego zrozumienia oraz wglądu. Metaforę taką można budować oraz użytkować nieświadomie. Teorie z zakresu zarządzania można realizować w postaci tekstów, natomiast wewnętrzna metafora ekspercka może posiadać także składnik wizualny oraz kinetyczny. Funkcję promocyjną pełnić może udana prezentacja. Obok funkcji prezentacyjnej należy także wyodrębnić funkcję promocyjną metafor.²⁸¹”;

tekst kończy przypisem nr 281, odnoszącym do wskazanej wyżej pracy L. Panasiewicza, na str. 92. Autor nie zamieszcza w swoim tekście wyrażań niemieckich i formułuje go w następujący sposób:

„Metaforyzowanie spełnia w teorii zarządzania następujące funkcje: ramującą, integracyjną, prezentacyjną i promocyjną. Poniżej wyjaśniono specyfikę każdej z nich. 1. Funkcja ramująca metafor pozwala opanować złożoność rzeczywistości współczesnych organizacji. Punktem wyjścia do procesu tworzenia nowego produktu naukowego jest pewien mentalny konstrukt, stanowiący złożony model badanego zjawiska bądź procesu. [...]

2. Znaczenie funkcji integracyjnej staje się jasne, gdy tylko uświadomimy sobie, iż rzeczywistość organizacyjna opisywana jest w wielu różnorodnych teoriach, przy użyciu rozmaitych terminów. Niezbędne jest dysponowanie pewnym osobistym wyobrażeniem organizacji pozwalającej zintegrować nowe teorie pojęcia, wiedzę i doświadczenie w postaci własnego zrozumienia i własnego eksperckiego wglądu. Metafora taka może być budowana i użytkowana nieświadomie. O ile teorie z

zakresu zarządzania prezentowane są w formie tekstów, to wewnętrzna metafora ekspercka może obejmować również składnik wizualny – obrazy organizacji, a także kinestyczny, przejawiający się w formie odczuć. [...]

3. Funkcja prezentacyjna. Tu rolą metafory jest kreowanie zrozumiałego obrazu koncepcji bądź teorii. Dobra metafora w nauce pozwala uczynić teorię bardziej zrozumiałą, a poprzez to zwiększyć jej stopień oddziaływania na środowisko zarówno nauki jak i praktyki zarządzania. Za przykład mogą tu służyć takie metafory jak np. „organizacyjne uczenie się”, „kompetencje organizacji”, „łańcuch wartości” czy też „płynność finansowa”. [...] ..., metafora prezentacyjna jest metaforą upraszczającą – krótką, trafną i zrozumiałą. Jej celem jest szybkie zakomunikowanie podstawowej idei, służącej za podstawę dla dalszych studiów.

4. Funkcja promocyjna. Udana prezentacja pełni znaczącą rolę promocyjną. Jednak zasadnym jest, by obok funkcji prezentacyjnej wyodrębnić również funkcję promocyjną metafor.” (s. 92).

Poza wszystkimi przeformułowaniami tekstu Doktorantka nie znalazła dla wyrażenia *kompetencje organizacji* odpowiednika niemieckiego.⁷

Opisując metonimię Doktorantka zamieszcza definicję zaczerpniętą ze słownika S. Dubisza (2008) i dopisuje do prawdopodobnie znalezionych tam przykładów przykłady niemieckie: „(np. gutter Füller zamiast gutter Schriftsteller, Goethe lesen, zamiast die Werke von Goethe lesen, volles Berlin zamiast alle Einwohner von Berlin)”, s. 96. Również i w tych przykładach popełnia błędy: w prostym wyrazie „gut” pisze konsekwentnie dwa razy z podwójnym „tt”, poza tym błąd tłumaczeniowy „gutter Füller” zamiast „guter Schriftsteller”. Wystarczyłoby chociażby w internetowym PONSie znaleźć hasło „pióro”, aby dowiedzieć się, że chodzi tu o leksem „Feder”. Leksem „Füller (Füllfederhalter)” to „wieczne pióro”, a więc, zgodnie z tym, co podają słowniki, możliwe jest: „jmd. schreibt, führt eine kluge, geschliffene, gewandte Feder (*schreibt klug, geschliffen, drückt sich schriftlich gewandt aus*) - Duden (1989: 491), lub dobre/lekkie pióro (*gute/gewandte Feder*) – internetowy PONS. Żaden ze słowników nie podaje takiej możliwości jak: *dobre pióro - guter Schriftsteller*, a już tym bardziej nie: *guter Füller - guter Schriftsteller*. Równie niewłaściwy jest przykład *volles Berlin*. Takiej rzeczywistości językowej nie można dowolnie tworzyć. Poza tym powstaje pytanie, skąd Doktorantka czerpie takie przykłady?

Nietrafiony naukowo jest podrozdział 3.6. *Związki frazeologiczne (stehende Wortverbindungen)*, bowiem po pierwsze definicja pojęcia, zdawkowa, i na użytek procesu tłumaczeniowego, *zaczerpnięta* jest z literatury przedmiotu, a nie ze słownika językoznawczego. Po drugie podrozdział zbudowany jest na kanwie tylko jednego artykułu Stypy (2007/2008), nie daje to żadnego poglądu naukowego i odniesienia do języków

⁷ Adres internetowy do L. Panasiewicza: <https://www.czasopisma.uni.lodz.pl/index.php/foe/article/view/238/190>

specjalistycznych medycyny i zarządzania. Cały – dwudziestopięciolinijkowy - wstęp poświęcony jest rzeczom ogólnie znanym studentom filologii i w ogóle nie odnoszącym się do specyfiki językowej wzmiankowanych dziedzin. Nie wszystkie przykłady związków frazeologicznych podanych w Tabeli 5 są przydatne w omawianym kontekście, pomijając fakt, że zwrot *sich den Kopf zerbrechen* został dwa razy umieszczony w tej samej tabelce, a zwroty *Tolles Lachen*, *Leere Versprechungen*, *Vom nichts kommt nichts*, *auf etwas sehr hartnäckig bestehen* nie są determinantami języka specjalistycznego. Poza tym nie podano źródła ich pochodzenia i użycia. Autorka pozostawia przykłady bez jakiegokolwiek komentarza, podobnie jak i kończące podrozdział trzy cechy związków frazeologicznych. Tekst podrozdziału nie wspomina nawet znanych i cenionych naukowo pozycji odnoszących się do frazeologii takich autorów jak Harald Burger, Wolfgang Fleischer, Christine Palm i wielu innych. Podrozdział ten nie wnosi nic do badań nad językami specjalistycznymi. Zapożyczenia obcojęzyczne, mimo że ich waga podnoszona jest w kontekście języków specjalistycznych, nie znalazła przyzwoitego opracowania w podrozdziale 3.7., nawet w najmniejszym stopniu. Część tekstu Doktorantki na str. 103 odnosi do przypisu nr 292, konkretnie do tekstu: Doroty Żuchowskiej i Mateusza Żuchowskiego z Języków Obcych w Szkole, nr 1/2009, str. 22.

Autorzy zawarli w swoim tekście na str. 22 następujący fragment artykułu:

„Obecny rozwój technik komunikacyjnych przyspiesza i ułatwia rozpowszechnianie nowych słów w sposób, jakiego nie można porównać z żadnymi procesami zachodzącymi w przeszłości. Czy tak ekspansywny wpływ języków obcych na polszczyznę jest zagrożeniem, czy szansą? Jaką postawę powinniśmy przyjmować wobec coraz liczniejszych zapożyczeń? Zagadnienie to wzbudza emocje nie tylko w gronie specjalistów językoznawców, ale również wśród przeciętnych użytkowników języka. Problem używania wyrazów obcych wykracza bowiem w powszechnej świadomości poza kwestie czysto językowe i jest traktowany na równi z takimi kategoriami społecznymi, jak patriotyzm i kosmopolityzm.”

Doktorantka widzi swój tekst następująco (s. 103):

„Rozwój technik komunikacyjnych ułatwia oraz rozpowszechnia powstawanie zapożyczeń w taki sposób, jakiego nie da się porównać do żadnych procesów jakie zachodziły w przeszłości. Wzbudza to emocje zarówno w gronie specjalistów językoznawców, jak również wśród przeciętnych użytkowników języka. Używanie wyrazów obcych wykracza w powszechnej świadomości poza kwestie językowe oraz jest traktowane na równi z kategoriami społecznymi.”²⁹²

Pozostały tekst podrozdziału jest raczej tekstem informacyjnym, podającym przykłady niektórych zapożyczeń angielskich dla branży komputerowej, marketingu, reklamy,



medycyny, rynków finansowych. Inne języki zapożyczeń są reprezentowane w tekście szczerzątkowo jako pojedyncze przykłady bez omówienia.

Omawiany rozdział kończy podrozdział 3.8. omówienie internacjonalizmów w językach specjalistycznych, które zostały zdefiniowane na podstawie wyjątków z literatury przedmiotu. W przypadku krótkiego cytatu z niemieckiego *Lexikon sprachwissenschaftlicher Termini* R. Conrada (1985) jest on podany w tekście Autorki w języku polskim. Kto zatem dokonał jego tłumaczenia. Wydawałoby się, że po przytoczonych wielu definicjach w dalszym toku podrozdziału znajdzie się materiał dotyczący tylko internacjonalizmów, tym bardziej, że Autorka kończy część zawierającą definicje stwierdzeniem: „Dla potrzeb niniejszej rozprawy ograniczono się do wyrazów międzynarodowych z dziedziny: - zarządzania: Jont Venture, Marketing, Magagement⁸, Export, Import, Know-How, Mailling, Leasing, Sponsor, Konto, Monopol, Computer, Holding, Dumping, Diskont, Public Relations, Feedback; medycyny: Defibrillator, Doktor, Erythrozyten, Erythropoietin, Morphologie, Dysphagie, Antiseptisch.” (s. 106), których jednak nie poddaje ewentualnej analizie. W części przedstawiającej kalki definicja kalki (s. 106), zaczerpnięta z pracy A. Pisarskiej oraz T. Tomaszewicz (1996: 134) *Współczesne tendencje przekładoznawcze*” w formie cytatu, definicja kalki (s. 106) tam nie występuje. Mogła zaistnieć pomyłka co do źródła, lub źródło mogło zostać zaczerpnięte z przypisu w innym źródle. Takie działanie nie świadczy o dokładności Doktorantki. Już we wstępie wprowadzenia do tego podrozdziału trudno jest oddzielić wypowiedź Doktorantki od wypowiedzi zaczerpniętego źródła, w tym przypadku pochodzącego z przypisu nr 296. W części podrozdziału dotyczącej rodzajów derywacji Doktorantka mylnie przypisuje derywacji rzeczownik – czasownik przykład: *Krankheit – krank* (s. 111). Poza tym trudno jest się znów zgodzić z tłumaczeniami podawanych przykładów, np. *das Gesicht* (przywidzenie, twarz), *die Tablette* (taca, tabletki), *der Kiefer* (sosna), *die Kiefer* (szczeka), *der Leiste* (okład), czy z poprawnością gramatyczną typu *das Gewinn* (s. 111), czy pisownią polskiego wyrazu *klijent* zamiast *klient* (s. 112). Na zakończenie podrozdziału podane zostały raczej informacyjnie *konwersja* i *kontaminacja*. Rozdział trzeci jest przykładem zaniechania jakiegokolwiek treściowego powiązania przedstawianych fenomenów językoznawczych na zakończenie całego rozdziału, w formie komentarza lub podsumowania.

Rozdział 4. *Typologia narzędzi determinujących skuteczne nauczanie języków obcych* poprzedza krótkie wprowadzenie mające na celu rozgraniczenie trzech pojęć *podejście*,

⁸ Pisownia oryginalna.

metoda i techniki nauczania, wyprowadzanych z języka angielskiego *approach, method i technique* (z błędem ortograficznym), określających trzy płaszczyzny rozwoju metod. Na tym Doktorantka buduje poszczególne etapy rozdziału. Nie jest to proste, ponieważ wielość przywoływanych pozycji bibliograficznych oraz przeplatanie ich niekiedy jednozdaniowo, jak np. na str. 113: Pfeiffer (2001), Żylińska (2010) i znów Pfeiffer, nie wspiera dobrej organizacji wyводу. To samo można powiedzieć o przywoływaniu szóstej konferencji w Rauischholzhausen, która nie jest w źródłach bibliograficznych pracy podana i przez Doktorantkę bliżej opisana. Podobnie jest z nazwiskiem Heuera, na które powołuje się Doktorantka w przypisie odwołującym do pozycji Bausch/ Christ/ Krumm (1995). Nie ma go również w bibliografii recenzowanej pracy. Zawartość tego rozdziału odnosi się w zasadzie do nauczania języków obcych ogólnie, a w niektórych podrozdziałach sięga nawet do historii nauczania języków obcych, co dla nauczania języków specjalistycznych i dla tej pracy nie ma większego znaczenia. Przedstawione zostały metody konwencjonalne i niekonwencjonalne nauczania języków obcych, a do języków specjalistycznych nawiązuje podrozdział 4.5., nawiązujący do *Efektywności doboru metod nauczania języków specjalistycznych*, który w przeważającej części bazuje na artykułach P. Szerszenia (2014) *Kilka uwag na temat optymalnego czasu rozpoczynania nauki języka specjalistycznego i możliwości jej realizacji* oraz *Platformy (glotto)dydaktyczne, ich implementacja w uczeniu specjalistycznych języków obcych* (2014). Uzupełniające podrozdziały 4.5.1 do 4.5.7., omawiające metody, podejścia i perspektywy w procesie nauczania języków obcych, mają większy lub mniejszy związek z nauczaniem języków specjalistycznych. Natomiast podrozdział 4.6.1. ilustrujący przykładowe zastosowanie technik w nauczaniu języków specjalistycznych na podstawie trzech podręczników wraz z ćwiczeniami i uwagami dydaktycznymi jest zbyt jednostkowy. Nic nie wiemy o profilu wymienionych podręczników, nie wiemy również, dlaczego zastosowano te techniki a nie inne. Na stronie 134 Doktorantka pisze, że: „W części drugiej podręcznika dotyczącej zatrudnienia „Rund um die Einstellung” można spotkać następujące techniki : ...”. Czy to oznacza, że są one tam zaproponowane przez autorów podręcznika, czy że jest to arbitralna decyzja nauczyciela, jaką technikę zastosuje. Natomiast podrozdziały 4.7. do 4.7.2. omawiające zawodowy i dydaktyczny kontekst lektora języków specjalistycznych spełniają swoją funkcję poznawczą. Rozdział 4-ty nie ma podsumowania kontekstowego, nie zawiera również komentarzy sumujących. Do krytycznych uwag należy zaliczyć niewątpliwie wypowiedzi bez cech stylu naukowego, np.

„Do profesji nauczycielskiej należy mieć powołanie, a to sprawia, że powinno się ją wykorzystać nie z obowiązku, lecz z zainteresowania, co w bezsporny sposób przekłada się na efekty nauczania – s. 138; Gdy lektor ma np. w programie omawianie krajów niemieckojęzycznych może nawiązać do swojego pobytu w Niemczech zdając relacje z pobytu poprzez opowiadanie gdzie był, pokazując zdjęcia, czy krótkie filmiki itd., i nie chodzi tutaj o chwalenie się wyjazdami, lecz o wykorzystanie doświadczeń z podróży dla celów dydaktycznych – s. 141 i in.,

błędy i uchybienia językowe nie tylko w języku niemieckim (np. *Arbeitsnehmer*, *Arbeitsgeber* zamiast *Arbeitnehmer*, *Arbeitgeber* – s. 135 i in.) ale i w języku polskim (np. pisownia małą literą narodowości na str. 119 – *amerykanów*), błędy ortograficzne (np. *fausz* zamiast *falsz* – s. 132; z *pośród* zamiast *spośród* – s. 133; *wrazie* zamiast *w razie* – s. 137; *proźbę* zamiast *prośbę* – s. 137), stylistyczne (np. „*Natomiast nauczając JS można spostrzec, iż docelowe cel nauki jest wąski oraz precyzyjny* – s. 143; *Teoria głasków bardzo często tłumaczy zachowania ludzi, a konkretniej przyczyny konkretnych zachowań* – s. 139), również w nazwach własnych (np. *Cognityve Approach* – s. 121), przekręcanie nazwisk (np. *H. Korowskiej* (zamiast Komorowskiej) – s. 121; *A. Feams* w przypisie nr 365; *L.a.Pervin* – s. 138), niestosowanie polskich znaków diakrytycznych, przecinków, brak końcówek deklinacyjnych i koniugacyjnych w języku polskim, przypisy bezsensowne, brak w przypisach numeru 404. Rozdział 4 nie ma swojego kontekstu w przedłożonej pracy z powodu nieujęcia go w sformułowaniu tematu, w którym nie ma słowa o implikacjach glottodydaktycznych badanego kontekstu języków specjalistycznych.

Kończący pracę rozdział piąty *Charakterystyka wybranych podmiotów badawczych i metodologia badań empirycznych* zawarty jest na 39 stronach, z czego 30 stron stanowią tabele z liczbami i procentami oraz zajmujące dużo miejsca na stronie wykresy kołowe, powtarzające zawartość tabel. W podrozdziale 1.1.⁹ *Cel i przedmiot badań* Doktorantka stwarza dla siebie na podstawie trzech prac, odnoszących się do badań pedagogicznych, pewną formę „instrukcji” pisania pracy doktorskiej, wyjaśniając najpierw, co powinno się znaleźć w ustalaniu np. celu i przedmiotu badania, a następnie wpisuje swój cel, stwierdzając: „Celem moich badań jest teoria i struktura języków specjalistycznych z dziedziny medycyny i zarządzania” (s. 148). Następnym punktem w „instrukcji” jest „przedstawienie przedmiotu badań” i uzupełnia: „Przedmiotem badań w pracy jest teoria i struktura języków specjalistycznych specjalistycznych z dziedziny medycyny i zarządzania”.¹⁰ Takie sformułowania świadczą o nieznajomości zasad metodologii pracy badawczej i stąd bierze się

⁹ Zła numeracja podrozdziału.

¹⁰ Pisownia zgodna z oryginałem.

trudność w zidentyfikowaniu i odróżnieniu celów badań od przedmiotu badania naukowego.

W podrozdziale 5.2. *Problemy i hipotezy badawcze* znajdujemy stwierdzenie:

„Zasadniczym punktem przed rozpoczęciem badań naukowych jest sformułowanie problemu badawczego. Stanowi on początek kolejnych działań badacza i ukierunkowuje prowadzone badania do odpowiedzi, które chce zweryfikować. Problem badawczy zawsze powinien być sformułowany w postaci pytania. Dzięki tak sprecyzowanemu pytaniu badawczemu w postaci pytania możemy odczytać co jest celem zaplanowanych badań i jednocześnie ukazać jakie są braki w aktualnej wiedzy z zakresu badanego zjawiska.” (s. 149)

Doktorantka następnie pisze w wytycznych do postawienia problemu i hipotez badawczych o dwóch rodzajach problemów badawczych, które formułuje za Mieczysławem Łobockim¹¹ (2000) - nie deklaruje jednak, do którego z nich zalicza swoje badania. Wyjaśnia natomiast na czym polega sformułowanie problemu badawczego: „Poprawne nakreślenie problemu badawczego zależy jest od takich aspektów jak: odpowiednie usytuowanie problemu w kontekście dotychczasowych dokonań naukowych, precyzyjne określenie i nazwanie problemu, realna szansa rozwiązania go z pomocą poszukiwań naukowo- badawczych oraz przydatność podejmowanego problemu badawczego.” (s. 149), i odnosi czytelnika do pracy ww. pracy, s. 25. Na brak w pracy rozdziału odnoszącego się do stanu badań nad wybraną przez Doktorantkę problematyką wskazałem już na wstępie recenzji, s. 2.

Podrozdział 5.3. zapowiada *Narzędzia, techniki, metody badawcze*, a podrozdział 5.4. *Przedstawienie i opis badanych podmiotów*. Już takie umiejscowienie celów badawczych pracy, metody itp. dowodzi o braku zastosowania w pracy zasad metodologii pracy badawczej i pisania pracy doktorskiej, bowiem te składniki pracy powinny znaleźć się na wstępie pracy i określać zamiary badacza jeszcze przed napisaniem przez niego pierwszego rozdziału pracy, tego oczekuje czytelnik każdej pracy naukowej (zob. uwagi na wstępie recenzji). W kontekście pozostałych rozdziałów pracy trudno jest traktować go jako część empiryczną pracy. Jeśli ma się odnosić tylko do badania wykonanego na podstawie ankiety wśród studentów dwóch uczelni, to należy zadać pytanie, jaki ma to związek z pozostałymi rozdziałami pracy i w jaki Autorka sygnalizowała w nich dążenie do przeprowadzenia ankiety. Wymienione w podrozdziale 5.3. *Narzędzia, techniki, metody badawcze* (burza mózgów, ćwiczenia do tekstu: prawda-falsz, przyporządkowanie pojęcia do podanych

¹¹ Łobocki Mieczysław (2000): *Metody i techniki badań pedagogicznych*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków, s. 25 oraz adres URL do pełnego tekstu książki: <https://docplayer.pl/10134629-Mieczyslaw-lobocki-metody-i-techniki-badan-pedagogicznych.html>

kategori, rozumienie ze słuchu itp. – s. 151) nie miały zastosowania w niniejszej pracy, a mogą być jedynie skromną ilustracją opisywanych w literaturze metod czy technik nauczania (s. 132). Również i w tym miejscu powstaje pytanie o wpływ charakterystyki metod i technik nauczania języka specjalistycznego w części teoretycznej pracy na wyniki ankiety, chociażby w kwestii skuteczności zastosowanej metody w procesie dydaktycznym, progresji w uczeniu się itp. Wśród wymienionych technik nauczania specjalistycznego znajduje się też tłumaczenie zdań z języka polskiego na język niemiecki (lub odwrotnie), do czego potrzebna jest również składnia, a Doktorantka ograniczyła się w ogólnej charakterystyce języków specjalistycznych do słownictwa, wybranych terminów specjalistycznych. Gdyby miały być podstawą badawczą do ankiety, to musiałyby być udokumentowanym naukowo przedsięwzięciem (eksperymentem) dydaktycznym, z dokładnie określonym celem, który musiałby być przynajmniej opisywany w którejś z części pracy. Tego z kolei nie zapowiada tak sformułowany temat pracy, a cele, metody, założenia itp. pracy nie zostały wyeksplikowane na jej wstępie. Poza tym tytuł za zawiera w sobie komponentu glottodydaktycznego. W kwestii wzmiankowanej ankiety należy jedynie dodać, że gdyby miała być częścią naukowo przygotowanego przedsięwzięcia naukowego musiałaby spełniać wszystkie warunki metodologii opisane w literaturze przedmiotu dla jej wygenerowania. W pracy Doktorantka poświęciła jej na stronie 152 jedynie dziesięć zdań, opisując ją bardzo ogólnie.¹² Podobnie należy odnieść się do uczestników ankietowanej grupy, których należałoby dokładnie scharakteryzować według przewidzianych w literaturze przedmiotu parametrów. Czytelnik otrzymuje jedynie informację o nazwach uczelni, z jakich pochodzą studenci, brak jest np. określenia kierunku studiów i wykładanego przedmiotu, określenia rodzaju studiów, specjalizacji, języka zajęć, informacji o przebiegu procesu dydaktycznego, jak weryfikowane są efekty kształcenia (kojarzone z zastosowanymi metodami nauczania), profilu nauczyciela/nauczycieli itp., w przeciwnym razie wyniki ankiety są tylko informacją statystyczną. Poza tym należy stwierdzić, że wartości procentowe zawarte w tabelkach są powtarzane podwójnie w olbrzymich wykresach oraz w opisie słownym. Wyniki

¹² „Głównym narzędziem badawczym w pracy był kwestionariusz ankiety własnego autorstwa składający się z 20 pytań. Osiemnaście pytań zamkniętych odpowiedzi i dwa pytania otwartej odpowiedzi. Dwa pierwsze pytania w ankiecie były pytaniami wstępnymi dotyczącymi długości lat nauki języka niemieckiego oraz pobytu w kraju niemieckojęzycznym. Dziesięć pytań w ankiecie dotyczyło problemów w nauce języka niemieckiego: rozumienie komunikatu, gramatyki, wymowy, pisowni, zakresu tematycznego, rzeczowników złożonych. Osiem kolejnych pytań dotyczyło pomocy w nauce języka oraz szans na znalezienie pracy. Dwa ostatnie pytania w ankiecie były opisowe i dotyczyły różnic w terminologii fachowej i ogólnej, czynników, celów oraz motywacji do nauki języka niemieckiego specjalistycznego.”

przyporządkowane są do sześciu „hipotez badawczych” na str. 151, z których większość odnosi się do motywacji studentów w podjęciu nauki języka niemieckiego jak np. „... chęć znalezienia dobrze płatnej pracy w kraju i za granicą, umiejętność posługiwania się językiem w trakcie różnego rodzaju wycieczek zagranicznych”, „Niesystematyczność w nauce oraz nieuważanie na zajęciach”, „Posiadanie przez przyszłych pracowników certyfikatów specjalistycznych z danej dziedziny oraz znajomość języka fachowego ułatwia znalezienie pracy zarówno w kraju i za granicą”¹³ itp. (s. 151) – widoczny jest tu brak przełożenia części teoretycznej pracy na część weryfikującą. Przedstawione na str. 183 *Wnioski* są właściwie ponownym powtórzeniem danych z tabel i wykresów.

Pracę kończy półtorastronicowa *Dyskusja*, która nie jest podsumowaniem całościowym pracy. Tekst w zasadzie ponownie odnosi się do *Wniosków* z ankiety, w głównej mierze do zagadnień glottodydaktycznych. Niestety powtarzają się tu cytaty, J. Roche (2001) w związku z „super-metodą” dydaktyczną (po raz trzeci w pracy – s. 122, 152, 185), J. Pieńkosa (2003) (ponownie przekreścone nazwisko) definicji języków specjalistycznych („... języki specjalistyczne są określane jako środki komunikacji językowej niezbędne do przekazywania specjalistycznej informacji wśród specjalistów z tej samej dziedziny” (po raz drugi: s. 44, s. 185), S. Gruczy (2008) definicji, że języki specjalistyczne to („... specyficzne języki ludzkie tworzone przez specjalistów na potrzeby komunikacji profesjonalnej w obrębie odpowiednich wspólnot specjalistów” – powtórnie: s. 43, 186) i powtórnie A. Szulca (2008) definicji języków specjalistycznych – s. 43, 186). Również przykładem powtórzenia własnych myśli jest ostatni akapit pracy: „Za interesujące poznawczo i badawczo w pracy można uznać rozszerzenie badań nad słowotwórstwem, skutecznością komunikacji specjalistycznej oraz metod nauczania języków specjalistycznych. Z tego też względu dalsze badania powinny uwzględniać stworzenie idealnej metody nauczania oraz rozszerzyć część słowotwórczą języka fachowego. Potrzeba zwrócenia uwagi na ten obszar badawczy wynika z przekonania, że stworzenie idealnej metody nauczania języków obcych pozwoli na skuteczne nauczanie i naukę.”, (s. 186).

Również w wykazie skrótów (s. 187) można stwierdzić niedbałość językową (filologa), dotyczy to takich skrótów jak: s zamiast s. dla strony; np zamiast np. dla na przykład; cit. op. zamiast op. cit. dla opere citato; lat. najpierw rozwinięcie do *lateinisch*, a następnie do *łaciński*; gr zamiast gr. dla grecki; wg. zamiast wg dla według; rozpisanie KJS na

¹³ Pisownia jak w oryginale.



Wydawnictwo Tezaurus jest błędne, bowiem KJS to Katedra Języków Specjalistycznych (UW); PWSTE to jednak Państwowa Wyższa Szkoła Techniczno-Ekonomiczna. Rozpisanie XX w. na 20 wiek zdumiewa.

Uwagi do bibliografii: Reprezentatywność tematyczna w bibliografii zachowana i właściwa. Zapisy bibliograficzne nie są jednolite. Brak pełnych imion autorów *à la longue*, miejscami nazwy wydawnictwa (również w przypisach) oraz stron granicznych przy monografii zbiorowej. Brak jednolitości interpunkcyjnej. Zdarzają się przekręcenia nazwisk i imion, np. Szczęch, (p. również Piękoś i Fuck str. 8, pkt. 3 uwag krytycznych), bądź wpisy w kolejności alfabetycznej: „Katedra języków specjalistycznych, Uniwersytet Warszawski, t. II, Specyfika języków specjalistycznych”. Nie we wszystkich źródłach internetowych podany jest adres URL.

Pracę kończą Spis tabel, Spis wykresów, Spis schematów, Aneks oraz Streszczenia w języku polskim i angielskim, do których nie mam uwag.

W kontekście wszystkich, poczynionych wyżej krytycznych uwag i spostrzeżeń do omawianej pracy należy, niestety, stwierdzić, że na jej kartach nie toczy się dyskusja naukowa, a w niektórych miejscach pracy tekst wyводу nie ma cech stylu naukowego. Zauważalny jest brak spójności metodologicznej między częścią teoretyczną i badawczą pracy w kontekście tak sformułowanego tematu. Brak jednolitej koncepcji widać już na wstępie pracy, który nie zawiera wyraźnie określonego celu badawczego, metody i postawienia hipotez, co jest niezbędne dla spójności treściowej i tematycznej całej pracy. Doktorantka nie określa również miejsca własnego badania w kontekście stanu badań nad językami specjalistycznymi w formie rozdziału i najczęściej nie syntetyzuje przedstawionych treści w formie sumującego komentarza w rozdziałach czy podrozdziałach, co powoduje, że praca pozostaje na poziomie relacjonowania literatury przedmiotu. Brak krytycznego podejścia do literatury przedmiotu to również brak formułowania własnych definicji roboczych, czy skłaniania się do przyjęcia definicji z literatury przedmiotu. Sposób relacjonowania przywołanej literatury przedmiotu oraz brak zaznaczania własnego stanowiska powoduje, że trudno jest się zorientować, gdzie leży granica między własnym komentarzem Doktorantki a wypowiedzią z zaczerpniętego źródła (zob. przykłady zweryfikowania źródła przywołanej pozycji bibliograficznej w treści recenzji). Wszystkie te elementy decydują o jakości całej pracy. Część empiryczna pracy nie wnosi wiele do nauki. Pomijając aspekt jakości naukowej pracy należy zauważyć, że jej implementacja w dalszych

badaniach nie jest możliwa również ze względu na ogromną ilość literówek, uchybień i błędów językowych różnego rodzaju, błędów ortograficznych, interpunkcyjnych i edytorskich, które w pracy filologicznej nie powinny mieć miejsca, szczególnie napisanej w języku polskim. Inne uwagi krytyczne zamieszczone zostały w omawianiu poszczególnych rozdziałów.

W związku z powyższym uważam, że przedłożona do recenzji rozprawa nie spełnia wymogów stawianych pracom doktorskim stosownej ustawy.

Łódź, 03.10.2018

A handwritten signature in blue ink, appearing to read 'J. M. W. J.', is positioned to the right of the date.